BIULETYN INFORMACYJNY
Ziemi Czerwieńskiej

Nr. 14 (80) 16 kwietnia 1944 Rok IV

SPRAWA ZASADNICZA

P. A. T. opublikowała następujące oświadczenie:

„27. X. 43. Rząd Polski w obecności Naczelnego Wodza rozważał sprawę współpracy z Armią Czerwoną i wydał instrukcje celem wzmożenia działań przeciw Niemcom z chwilą wkroczenia Czerwonej Armii na ziemie polskie. Mimo piętrzących się trudności, Rząd postanowił nawiązać kontakt władz podziemnych z dowództwem sowieckim, a to w celu ochrony praw obywateli, skrócenia czasu wojny na ziemiach polskich, ochrony życia i mienia obywateli na ziemiach polskich i usunięcia nieporozumień z Sowietami. Wicepremier w Kraju i Komendant Armii Krajowej polecili w odezwie z 15. XI. 43. ludności pozostawanie na miejscu i przeciwdziałanie ewakuacji, zaś młodzieży ucieczkę w lasy przed poborem do pracy przymusowej. 12. I. 44. w związku z przeniesieniem się frontu na ziemie polskie, wydane zostało oświadczenie, że nie odmawiamy armiom sowieckim prawa toczenia walki na naszych ziemiach, przeciwnie — walkę tę poprzemy w myśl deklaracji Rządu i Naczelnego Wodza; nie poddajemy się jednak naciskowi politycznemu i nie pozwolimy odebrać sobie prawa decyzji w organizowaniu życia państwowego według demokratycznych ideałów.

Komendanci Podziemnych Sił Zbrojnych, zgłaszając się w komendach sowieckich, oświadczają: „Z polecenia Pełnomocnika Rządu, witamy armię sowiecką, walczącą z Niemcami na ziemiech Rzeczypospolitej, która pierwsza podjęła walkę ze wspólnym wrogiem. Komunikujemy niniejszym, że w Kraju istnieje administracja cywilna Oczekujemy, że Armia Czerwona umożliwi nam roztoczenie pieczy nad ludnością zgodnie z umowami międzynarodowymi".

Dowódcy poszczególnych oddziałów Armii Kra owej zgłaszają się w celu współdziałania z wojskami sowieckimi. Ujawnili się oni wobec dowództwa sowieckiego w Ostrogu, Zdołbunowie, Równem, Pańskiej, Rożyszczach, Młynowie i innych miejscowościach. Komendant okręgowy A.K. z Łucka nawiązał łączność ze spadochroniarzami sowieckimi, poczym rozpoczęto akcję na tyłach armii niemieckiej. Według otrzymanych wiadomości, dowódcy sowieccy stwierdzili, że wszędzie pomoc A. K. wzbudziła szacunek i że współpraca była pomyślna. W późniejszym okresie wynikły wymagające wyjaśnień incydenty po za linią frontu. W razie, gdyby okazały się one prawdziwe, mogłyby uniemożliwić ujawnianie się podziemnych Sił Zbrojnych w tym przełomowym momencie. Wobec tego Rząd skierował notę do rządów Anglii i Ameryki w celu otrzymania pomocy w zapobieżeniu wypadkom, któreby uniemożliwiały współpracę. Instrukcje dla Armii Podziemnej nie zostały odwołane i obowiązują nadal".

Bibl. Jagiell.
1964 CD 228/3

Tyle oświadczenie P. A. T-cznej.

Społeczeństwo polskie w całym Kraju, a zwłaszcza społeczeństwo polskie na Ziemiach Wschodnich Rzplitej, objętych już działaniami wojennymi, przyjmuje zarządzenie, nakazujące nawiązywanie współpracy bojowej A. K. z Armią czerwoną z aprobatą. Uznaje ono za rzecz jedynie naturalną i słuszną, że władze i siły zbrojne Polski Podziemnej, tworzone i działające od lat całych w konspiracji pod okupacją niemiecka, występują z konspiracji i ujawniają się w chwili, gdy terytoria Rzeczypospolitej uwalniane są od tej okupacji. Współpracę bojową A. K. z wkraczającymi oddziałami Armii Czerwonej uważamy za dalszy etap nieprzerwanej i niezłomnej walki zbrojnej, jaką toczymy z Niemcami od pierwszego dnia wojny w Kraju i na Obczyźnie. Zwycięstwa żołnierzy sowieckich umożliwiają oddziałom A. K. przystąpienia w całej pełni do walki zbrojnej ze wspólnym wrogiem. To też A. K. występuje z orężną pomocą wszędzie walczącym z Niemcami wojskom sowieckim.

Przystępując do faktycznych stosunków sojuszniczych na polu bitwy, zastrzegamy się zarazem, iż stoimy na gruncie całkowitej suwerenności Władz Krajowych i Armii Krajowej. Po za Ministrem Pełnomocnym w Kraju i Komendantem Sił Zbrojnych w Kraju, jedynym ośrodkiem rozkazodawczym polskim jest Pan Prezydent i Rząd Rzplitej w Londynie oraz Wódz Naczelny. Żołnierze polscy w Anglii, Szkocji, we Włoszech i na Bliskim Wschodzie są towarzyszami broni żołnierzy Armii Krajowej. Na platformie uznania tych zasadniczych tez, Polska Podziemna przystępuje do ujawnienia się przed władzami wojskowymi sowieckimi i do współpracy w walce z wspólnym wrogiem, oczekując od nich zachowania, zgodnego z międzynarodowymi umowami.

Propaganda niemiecka, pragnąc zdyskwalifikować współpracę A. K. z wojskami sowieckimi, opublikowała rzekomy rozkaz dowództwa sowieckiego, polecający rozbrajanie i likwidowanie polskich oddziałów Armii Krajowej. Nie wątpimy, że nie jest to ostatni tego rodzaju wyczyn propagandy goebbelsowskiej. Opublikowany w prasie okupacyjnej rozkaz został spreparowany w Propagandaabteilung.

Incydenty, jakie niestety zdarzyły się i może jeszcze zdarzą się między oddziałami A. K. a Armią Czerwoną skłonni jesteśmy uważać za wynik trudności, jakie zawsze nawet między formalnie sprzymierzonymi wojskami w takim wypadku mają miejsce. Nie wątpimy, że przy wspólnej dobrej woli wszystkich Sprzymierzonych, incydenty te zostaną sprowadzone do nieuniknionego minimum.

Wielką wagę przywiązujemy do zachowania się obywateli Rzplitej na oswobadzanych z pod okupacji niemieckiej ziem. Zachowanie się ludności wobec władz krajowych i władz sowieckich musi opierać się na zasadniczej wierności wobec Rzeczypospolitej. Niedopuszczalne jest powodowanie ingerencji jakiegokolwiek trzeciego czynnika w sprawach, powstałych między obywatelami Rzeczypospolitej narodowości polskiej a niepolskiej. Polacy przez przeciąg całej okupacji niemieckiej nie posługiwali się nigdy władzą okupacyjną nawet do brania w obronę swych najsłuszniejszych praw przed zamachami ze strony innych narodowości, nawet, gdy zamachy te skierowane były przeciw życiu

całych zbiorowisk czy rodzin polskich. Naród Polski bowiem wyznaje i wprowadza w życie zasadę, że tylko prawo i władza Rzeczypospolitej powołane są do stanowienia zasad sprawiedliwości w odniesieniu do wszystkich Jej obywateli, bez względu na narodowość. Odstępstwo od tej zasady choćby na jotę byłoby niezgodne z polską racją stanu i najgłębszymi cechami polskiego charakteru. Społeczeństwo polskie musi i na przyszłość stwierdzać czynem, że jedyną władzę nad sobą uznaje tylko w prawowitych organach Rzeczypospolitej.

W przełomowych i trudnych czasach, które stają przed nami w końcowym okresie wojny, kiedy to nie tylko o walkę heroiczną idzie, ale i o polityczne zwycięstwo, oparcia szukać musimy przedewszystkim we własnych swych siłach i społecznym wyrobieniu naszego narodu. Polityczne koncepcje wojenne zmienne są i niestałe, jak szczęście wojenne. Jedynie postawa narodu i jego wola stanowią czynnik zasadniczy formujący tak teraźniejszość, jak i przyszłość. Postawa nasza musi być heroiczna. Oznacza to wykluczenie z niej wszelkiego oportunizmu, osobistego lub partyjnego egoizmu, małoduszności i tchórzostwa. Ale musi być ona także rozsądna w znaczeniu politycznym, przeniknięta pełnym poczuciem odpowiedzialności za słowa i uczynki, a nawet myśli oraz karna wobec wymagań postawionych nam przez historię, sytuację międzynarodową i wojenną i rozkaz najwyższych władz Rzplitej. W walce, którą prowadzimy i którą z Bożą pomocą zakończyć się wkrótce spodziewamy naszym zwycięstwem, nie istnieją jednostki i fakty nieważne. Zachowanie się każdego z nas zosobna tworzy w sumie to właśnie, co nazywa się postawą narodu. Uchybienie obowiązkowi nakazanej postawy przez jednego z nas dać może w sumie załamanie linii postępowania, wytyczanej przez Naród i jego Władze kosztem nieprzeliczonych ofiar. Postawa nas wszystkich, tu na Kresach czy w Polsce środkowej, postawa mężczyzn, kobiet, młodzieży i dzieci, mieszczan i włościan, inteligencji i robotników, postawa Polaków, jest tym fundamentem na którym opiera się i opierać się będzie polityka naszego Rządu w Londynie, Rady Jedności Narodowej w Kraju, oraz rozkazy dowódców Sił Zbrojnych.

ARMIA KRAJOWA W BOJU

Komunikat P. A. T. podaje:

W świetle raportów z ostatnich tygodni, akcja zbrojna oddziałów Armii Krajowej rozwija się na dużą skalę na tyłach wojsk niemieckich, zwłaszcza na Wileńszczyźnie i Wołyniu. W toku akcji oddziały polskie wzięły znaczną ilość jeńców i broni, działając w kontakcie z wojskami sowieckimi. Pod Łuckiem Komendant okręgowy A. K. nawiązał kontakt z wojskami sowieckimi, zaznaczając, że działa na podstawie rozkazu Naczelnego Wodza, Rządu Polskiego i swych Władz Krajowych oraz że otrzymał rozkaz „bić Niemców i współpracować z wojskami sowieckimi". Dnia 23. III. został on zaproszony do miejsca postoju dowództwa sowieckiego, któremu zakomunikował swoje zgłoszenie się do współpracy i otrzymał zasady współpracy od naczelnych władz sowieckich. Na odpowiedź zastrzegł sobie komendant polski 4 dni czasu dla porozumienia się ze swymi władzami. Uzgodniona przez

Rząd, Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju i Delegata Rządu na Kraj odpowiedź nasza została wręczona dowódcy wojsk sowieckich. Współpraca na polu bitwy trwa.

Londyn podaje następujące szczegóły z walk Armii Krajowej na wschodnich kresach: w Wileńszczyźnie w walce z oddziałem niemieckim zabito 38 Niemców i dowódcę oddziału, zmuszając resztę do ucieczki. Straty własne 5 zabitych i kilku rannych. Na Wołyniu zdobyto broń i amunicję w miejscowości Hołuby, zabijając 30 Niemców. Straty własne 2 rannych. Koło Kowla zdobyto wspólnie z wojskami sowieckimi miejscowość Darżysk, biorąc dużą zdobycz wojenną. W rejonie Włodzimierza wzięto do niewoli 2 oficerów i 70 szeregowych niemieckich. Na południe od Kowla wzięto 100 jeńców.

Radio Moskwa donosi, że oddział polskich partyzantów napadł na niemiecką kolumnę samochodową koło Hrubieszowa. Droga została podminowana. 2 samochody wyleciały w powietrze. Oddział polski przyprawił Niemców o poważne straty w zabitych i rannych i zdobył broń i amunicję.

ZAGRANICĄ

„NASZE OBOWIĄZKI"

Czołowy dziennik angielski „Observer" zamieścił artykuł p. t. „Nasze obowiązki", w którym pisze, że w obliczu wydarzeń, które zwiastują światu wolność, Anglicy zdają sobie sprawę z obowiązków, jakie mają wobec kontynentu Europejskiego, a w szczególności wobec dwu krajów, które od początku wojny walczyły i cierpiały przy boku W. Brytanii, t. j. Polski i Francji. Na kraje te spadło pierwsze uderzenie żelaznej pięści niemieckiej i zostały one pobite, gdyż stanęły między Anglią a Niemcami. Obowiązkiem Anglii jest odbudowa tych krajów w nienaruszonej suwerenności. Polska leży dalej od Anglii, niż Francja, ale skoro Anglia uznała konieczność skorygowania wschodnich granic Polski na korzyść Rosji, domaga się zarazem dla Polski wolności i niepodległości. Dyplomacja brytyjska osiągnęła już to, że wojska sowieckie uznają partyzantów polskich za sojuszników, a komunikaty wojenne donoszą o współpracy wojsk polskich i sowieckich. Uwolnienie Francji należy również do najważniejszych zadań W. Brytanii. We Francji naród obierze sobie swych mandatariuszy z pośród lub gdy zechce z poza Komitetu Wyzwolenia. Anglicy muszą zrobić wszystko, by wskrzeszona Francja odrodziła się ekonomicznie.

SYTUACJA NA FRONCIE WSCHODNIM

Cały ciężar walk spoczywa w dalszym ciągu wyłącznie na południowym odcinku frontu wschodniego, od Kowla po Krym. Podczas, gdy odcinek frontu na ziemiach polskich od Kowla po Karpaty jest widownią zaciętych kontrataków niemieckich, na pozostałym teatrze wojennym od Karpat po Krym wojska niemieckie są bite i znajdują się wszędzie w odwrocie. Odcinek południowy frontu wschodniego rozpadł się na trzy niemal odrębne widownie bojów. Dwie najważniejsze przedzielone są łańcuchem Karpat, trzecią stanowi Krym. Na południe od Karpat po utracie przez Niemców linii Bohu i Odessy, walki toczą się na skrajnym południowym skrzydle o linię Dniestru. Tu walczy III-a armia gen. Malinowskiego. Na północ od Jass, w re-

jonie objętym ofenzywą II-ej armii gen. Koniewa, linia frontu wysunięta jest daleko ku zachodowi na skutek dojścia armii sowieckiej do Seretu i Suczawy. Skrajne lewe skrzydło I-ej armii gen. Żukowa oparło się po wzięciu Dorohoi, Seretu-miasta i Botosani o górny Seret, dalej na północny zachód o grzbiet Karpat i Dniestr. Na dalszym odcinku frontu na ziemiach polskich zaszły tylko niewielkie zmiany na Wołyniu oraz Podolu w wyniku odbicia przez Niemców Buczacza i Delatyna. Wyodrębniony teatr wojenny na Krymie stał się widownią olbrzymiej klęski niemiecko-rumuńskiej i liczyć się należy z jego rychłą likwidacją.

NA FRONCIE I-ej ARMII

Podczas gdy na Wołyniu Rosjanie uzyskali kilka ważnych sukcesów, zdobywając przy współpracy polskiej A. K. Łopatyn, Horochów, Beresteczko, Stanisławczyk i Ponikwę, (Niemcy natomiast osiągnęli uwolnienie z oblężenia Kowla), na froncie małopolskim zetknęli się po zdobyciu Jabłonicy i Żabiego z gwałtownym przeciwuderzeniem niem. Kontrofenzywa niemiecka spowodowana została przede wszystkim okrążeniem przez Rosjan w rejonie Skały nad Zbruczem resztek 15-tu dywizji niemieckich, rozbitych pod Kamieńcem. Za cenę straty 26 tys. zabitych i 7 tys. jeńców udało się Niemcom po odbiciu Buczacza uwolnić część okrążonych dywizji. Odbity został również Delatyn w czasie lokalnego kontruderzenia w Karpatach.

MARSZ II-ej ARMII

Armia Koniewa po kilku dniach ciężkich walk sforsowała na przestrzeni 170 km Prut na północ od Jass i dotarła do Seretu na przestrzeni 85 km, przekroczyła go w pewnym punkcie i dotarła do rzeki Suczawy. Wojska rosyjskie znajdują się na przedpolu Jass i Kiszyniewa. Lewe skrzydło Koniewa zdobyło ostatni punkt na Ukrainie, będący w ręku niemieckim, Tyraspol i przekroczyło w tym miejscu Dniestr.

III-a ARMIA WYRÓWNUJE FRONT

Po tygodniu ciężkich zmagań gen. Malinowski wywalczył sobie dojście do Odessy przez zdobycie Razdielnaja i Majaków i opanował samą Odessę, oraz na zachód od niej leżący Owidiopol. Armia sow. przystępuje obecnie do forsowania dolnego biegu Dniestru.

KATASTROFA KRYMSKA

Upadek Odessy i przecięcie w ten sposób połączeń morskich z Krymem stał się hasłem do ewakuacji przez Niemców i Rumunów Krymu. 7 dywizji rumuńskich i 4 niemieckich nie zdążyły wymknąć się. IV-a armia gen. Tołbuchina uderzyła poprzez rozlewiska jeziora Siwasz i przesmyk Kerczu, a armia gen. Jeremienki od Kerczu. Tołbuchin błyskawicznym marszem sforsował linie obronne niemieckie i zajął kolejno Dżankoj, Eupatorię i stolicę Krymu Symferopol. Idący od Kerczu Jeremienko zdobył samo miasto Kercz i Teodozję.

NA ZACHODZIE

Lotnictwo anglo-amerykańskie bombardowało szereg miejscowości na terenie Rzeszy oraz uzyskały trafienie kilkoma bombami w pancernik niem. „Tirpitz“ w jednym z fiordów Norwegii.

SPRAWY POLSKIE

O reformie rolnej. Min. Kwapiński wygłosił przemówienie o reformie rolnej w odrodzonej Polsce, mówiąc, co następuje: „Od pierwszych dni mego urzędowania grono fachowców opracowuje tezę, opartą na deklaracji rządu z lutego 1942 r. zgodnie z którą ustrój rolny Rzplitej Polski opierać się będzie na jednorodzinnych gospodarstwach rolnych, stanowiących własność prywatną, które powinny zaspokoić interesy życiowe i potrzeby kulturalne i gospodarcze rolników. Obszary leśne stanowić będą własność państwa. Obszary niezalesione będą rozparcelowane, wywłaszczonym zaś ziemianom państwo wypłaci odszkodowanie. Cały zapas ziemi przeznaczonej na parcelację stanowić będzie, aż do wyczerpania go w miarę parcelacji, własność państwa. Parcelować się będzie przeciętnie 1 milion hektarów rocznie, przy pomocy urzędów ziemskich. Prywatnej parcelacji nie będzie. Przy parcelacji państwo nie będzie kierować się prawem podaży i popytu, tak, że ceny będą niezależne od rynku. Lasów państwo parcelować nie będzie. Robotnicy rolni i właściciele karłowatych gospodarstw zostaną obdzieleni ziemią. Znawca stosunków polskich w Stanach Zjednoczonych, z którym rozmawiałem na temat reformy rolnej w Polsce wyraził zdanie, że bez reformy Polska narażoną będzie na wstrząsy społeczne. Przeprowadzenie reformy rolnej zmniejszy w poważny sposób przeludnienie wsi".

O rozwoju rolnictwa. Min. Kwapiński przemawiał na temat rozwoju rolnictwa w Polsce po wojnie. Rolnictwo oparte będzie na drobnych gospodarstwach chłopskich, zorganizowanych w wielkim systemie spółdzielczym. Spółdzielczość stanowić będzie integralną część polskiego systemu gospodarki narodowej. Ważność rozwoju rolnictwa oceniana jest i przez rząd i przez samych rolników. Pozostawiona będzie zupełna swoboda produkcji, dążyć się jednak będzie do intensyfikacji produkcji. Ceny produktów rolnych uzależnione będą od ceny pracy i cen przemysłowych. Zadaniem rolnictwa będzie zaopatrzenie ludności w produkty, podniesienie dochodu społecznego wsi i zatrudnienie wolnych rąk roboczych. Producenci rolni będą mieli gwarancję opłacalności produkcji przez dłuższy czas.

O pracy i opiece społecznej. Min. Stańczyk przed udaniem się do Filadelfii na obrady Międzynarodowej Konferencji Pracy, wygłosił przemówienie, zawierające najważniejsze postulaty polskiego ministerstwa pracy i op. społ. 1) Stosunek M. K. Pr. do przyszłej Ligi Narodów, ważny dla odbudowania życia gospodarczego w zacofanych lub zniszczonych krajach; 2) Zapewnienie zniesienia bezrobocia i podniesienia ogólnego dobrobytu jednostki; 3) Opracowanie przejścia z gospodarki wojennej do pokojowej; 4) Opracowanie budownictwa domów mieszkalnych, szkół, szpitali, dróg lądowych i wodnych; 5) Międzynarodowa organizacja lecznictwa i szpitalnictwa; 6) Odbudowanie na koszt okupanta zniszczonych ubezpieczeń społecznych zachowanie ciągłości ubezpieczenia dla tych, którzy utracili je z powodu wojny. Dalej minister powiedział, że w świecie powojennym ludzie przez cierpienia i ofiary dojdą do prawdziwej wolności osobistej i narodowej. Gdyby wielkie narody miały dominować nad ma-

łymi a człowiek miał być niewolnikiem drugiego, to ofiary tej wojny byłyby bezcelowe, a pokój nie przyniósłby tryumfu ideałów wolności, lecz zapowiedź nowych nieszczęść i niedoli w przyszłości.

P r a c e R z ą d u. Dnia 6 kwietnia odbyło się posiedzenie Rządu pod przewodnictwem prem. Mikołajczyka. Omawiano sytuację polityczną, a w szczególności sytuację w Kraju, na podstawie sprawozdania premiera i ministra Obrony Narodowej. Przyjęto wnioski ministra prac kongresowych i wnioski budżetowe.

Stały podsekretarz stanu Forein Office sir Cadagan i ambasador Raczyński podpisali protokół, dotyczący współpracy polskich sił lotniczych w Anglii i RAF.

Specjalny wysłannik, który przybył do Londynu z Kraju, przedstawił Rządowi polskiemu i rządom Sprzymierzonych prowadzoną przez Niemców w Kraju propagandę antysowiecką i stwierdził jej zupełne fiasko. Odpowiedzią Polaków było wzmożenie akcji zbrojnej i sabotaży oraz powszechne uchylenie się od ewakuacji z terenów wschodnich.

L w ó w w W e n s t m i n s t e r. W katedrze w Wenstminster odbyło się uroczyste nabożeństwo dla Polaków, w czasie którego zespół artystów „Lwowskiej Fali" złożył votum na ołtarzu Matki Boskiej. Mszę odprawił dziekan polowy ks. Bombas. W ścianę świątyni wenstminsterskiej wmurowano tablicę z herbem Lwowa i modlitwą, kończącą się słowami: „...błagamy Cię o jedno... o szczęśliwy powrót do Polski".

W KRAJU

P r ó b a d y w e r s j i. W związku z komunikatami P. A. T-icznej o akcji bojowej Armii Krajowej na tyłach wojsk niemieckich i nawiązaniu przez nią kontaktu i współpracy z oddziałami sowieckimi, propaganda niemiecka w całym Kraju wystąpiła z fałszywymi publikacjami, mającymi dowieść, że ujawniające się oddziały polskie są przez Rosjan likwidowane, a dowódcy rozstrzeliwani. Publikując rzekome rozkazy dowódców sowieckich odnośnie postępowania z polskimi partyzantami, prasa okupacyjna posługuje się wszelkimi możliwymi chwytami, od preparowania samych rzekomych rozkazów lub opuszczania dat i miejscowości w tych, które są prawdopodobne, aż do bezczelnego fałszowania komunikatów londyńskich P. A. T-icznej. Podaje się więc, jako obecnie aktualne, dawne zarządzenia władz sowieckich odnośnie do postępowania wobec wszystkich grup partyzanckich na terenach objętych akcją Czerwonej Armii i imputuje, iż odnoszą się one do Armii Krajowej. Ostatnio zaś propaganda niemiecka i gadzinowa wręcz wmawia w społeczeństwo, że sam Rząd Polski w Londynie doniósł o fakcie rozstrzelania w województwie poleskim i wołyńskim dowódców i żołnierzy ujawniających się Sił Zbrojnych w Kraju! Czytelnicy na innym miejscu znajdą teksty komunikatów londyńskich, które nie tylko o podobnych faktach nie donoszą, ale wręcz przeciwnie, stwierdzają trwanie i rozwijanie się współpracy Armii Krajowej z wojskami sowieckimi.

Podobnie ma się rzecz z mordami popełnianymi na Polakach przez szowinistyczną hajdamaczyznę ukraińską. Propaganda prasowa i ra-

diowa przedstawia Polakom te fakty często jako dzieło sowieckich dywersantów.

W najbliższym czasie liczyć się należy ze wzmożeniem akcji propagandowej, która wyzyskiwać będzie wszelkie możliwe okoliczności, by fałszować rzeczywistość w kierunku najbardziej Niemcom odpowiadającym. Ciosy zadawane Niemcom przez walczące oddziały Armii Krajowej i ich postępująca współpraca z wojskami sowieckimi są z jednej strony najlepszą odpowiedzią na te zabiegi propagandy wroga, z drugiej zaś tłumaczą w zupełności nagłą troskliwość Niemców o... całość głów „polskich partyzantów".

Bombardowanie Poznania. W pierwszy dzień świąt Wielkanocnych formacje amerykańskie, złożone z 500 bombowców i nieco więcej myśliwców dokonały ciężkiego nalotu na wielką fabrykę samolotów w Poznaniu. Pracująca dotychczas bez przeszkód fabryka została zupełnie zniszczona. Wśród ludności niemieckiej wybuchła nieopisana panika. Ludność polska przyjęła to ciężkie bombardowanie w spokoju i z wiarą, że zbliża ono klęskę okupanta.

Lotniska polowe. Podkrakowskie lotniska w Czyżynach i Rakowicach zostały przekształcone na lotniska bojowe. Są to obecnie najdalej na zachód wysunięte polowe lotniska niemieckie.

Ewakuacja Lublina. Rozpoczęto ewakuowanie Lublina. Odnosi się to przede wszystkim do fabryk lubelskich, z których maszyny wraz z załogami fabrycznymi kieruje się koleją do Łodzi.

KRONIKA ZIEMI CZERWIEŃSKIEJ

Bombardowanie Lwowa. W Wielką Niedzielę o godzinie 20'45 kilkadziesiąt samolotów sowieckich bombardowało w ciągu godziny objekty wojskowe Lwowa. Bomby zrzucone zostały na dworzec towarowy czerniowiecki, dworzec na Persenkówce, dzielnicę mieszkalną SS i wojskowe składy i montownie w Kozielnikach, Winnikach i Sokolnikach. Na Persenkówce trafiony został i zapalony pociąg cystern z benzyną. Pewna ilość bomb spadła na dzielnice miasta, sąsiadujące z objektami wojskowymi lub parkami samochodowymi, jak ul. Ossolińskich (poczta), Piekarska (park samochodowy i koszary na ul. Piotra), św. Zofii (Plac Powystawowy będący magazynem wojskowym) i domy kolejowe w pobliżu dworca czerniowieckiego. Ofiarą bomb padło około 80 osób cywilnych zabitych i zgórą 100 rannych. Straty niemieckie nie są jeszcze znane, jakkolwiek przyjąć trzeba, że były znaczne, gdyż dzielnica mieszkalna niemiecka, zwłaszcza tzw. SS-Wohnquartier ucierpiała znacznie. Stwierdzić należy, że naogół bombardowanie skierowane było celnie przeciw objektom wojskowym i komunikacyjnym. Artyleria przeciwlotnicza niemiecka działała bez pomocy reflektorów i bez skutku. Myśliwce nocne pojawiły się już po wszystkim.

DW LWÓW

KWITUJEMY odbiór kwoty 180 zł. — Na pomoc Ofiarom Terroru: 50 zł Święty; 30 zł Funia; 20 zł Pies.

Na cele specjalne: 80 zł Maria.

Sprostowanie: opuszczono „Ryś" przy potwierdzeniu 10 kg papieru. Mylnie wydrukowano Ferdek 20 zł — ma być Frydek 20 zł.